

HENRYK RYMUZA

**NOCNE
BAJANIA**

LUTY – MARZEC 2021

8 marca!

– najpiękniejszy dzień na planecie.

ŚWIĘTO KOBIET !!!

O tym przecież wszyscy wiecie.

**Z bukietem słów do serc Drogie Panie
śpieszę. Przyjmijcie, proszę życzenia:
zdrowia, szczęścia, marzeń spełnienia.**

**Z życia zbierajcie tylko najlepsze
wrażenia.**

**Tyle spokoju, ile tylko pragniecie.
Tyle szaleństwa, aby życie nie
wydawało się nudne.**

... i miłości ... ponad wszystko.

To uczucie cudne.



**„ Błogosławiony ten,
co nie mając nic do powiedzenia.
Tego faktu w słowa nie obleka.”**

(-) Julian Tuwim

>>>>>>>>>>

**Niepojęte, tak mało mam do opisania.
Może chwile dwie ...
Pierwsza to pamięci chwila,
przemknęła zabierając wszystko, co najlepsze.
Jeszcze gorsza druga - tęsknoty pora.
Najlepsze się już nie wydarzy?**

>>>>>>>>>>>>

**Jeśli uczucia nam nie pisane
miłości nigdy nie przeżyjemy.

Kto szuka ten znajdzie i coś w tym jest.
Oszukamy swoje przeznaczenie?**

<<<<<<<<<<<<

**Serca dna dotykają wspomnienia.
Unosi się zapach spóźnionych marzeń.
Pustka boli, życie przez palce przecieka.**

**Przyływy, odpływy, dotykają serce i głowę.
Potem spłyną noce i dni w szarości.
Czas ... ten zbój, wykąpie się w morzu święconej wody ...**

O MIŁOŚCI ...

Miłości, tej przeznaczonej Tobie
nie oddam nikomy, już nikomy.
To piękne uczucie jest na zawsze.
Nie możesz nazwać go zaślepieniem.

Wierność - piękno nieprzemijające.
Jedynie, czego sobie dziś życzę:
spędźmy, choć chwilę. To tak niewiele.
Ty i ja ... moment jakże ulotny!

Szczera rozmowa ... puste nadzieje.
Cud potrzebny, byś czytała me wiersze?

>>>>>>>>>

Miłość – błysk fitrowany przez życie.
Sprawczyni szczęścia i wielu trosk.

Mamy przed nią drzeć, nie lekceważyć.
A wszystko po to, by serce czuło.

<<<<<<<<<<

Dłonie, usta, oczy ... słowa trzy.
Są też: serce, miłość, kocham.
Ale i ... proszę, dziękuję, przepraszam.

Wszystkie takie proste się stają,
gdy naprawdę „kocham” oznaczają.
Do szczęścia więcej nie potrzeba.

>>>>>>>>>>

5

Niespełniona miłość ... świat w pięknych barwach poczęty.
Romantyczny, tylko w prostych słowach zamknięty.

Miłość ... tylko taka w naszych sercach wieczna.
Nigdy nie wygasa, serca rozgrzewa.

Cicha ... lecz tak bardzo wymowna.
– a co by było gdyby ...

<<<<<<<<<<

Miłości, tej przeznaczonej Tobie
nie oddam nikomu, nikomu.
To piękne uczucie jest ze mną.

Jedynie czego sobie życzę:
spędźmy choć chwilę razem.
Ty i ja, moment jakże ulotny.

>>>>>>>>>>

Miłość ... bywa życia sztuką.
Chwilą miłą lub wiecznością.
Pięknie kwitnie lub zamiera.
Ma smak miodu lub goryczy.
Rodzi dreszcze ... i czym chcesz jeszcze.

Życie to szkoła cierpienia.
Nie zawsze da się okiełznać.
I nie zawsze ten sam sen śnimy.
Nasądzmy dusze refleksją jutra
i niegasnącą wiarą na przyszłość.

**W pustce wieczornego zamyślenia.
Nawlekam nici snów, ciepłe uczucia sercem tkane.
Zawsze gotowy, by zacerować życia niedostatki.**

**Wciąż nie czuję ciepła, głuchy na miłosne szepty.
Tak brakuje mi słodkich słów ... mów do mnie, mów.
Odnajdę w sobie tęsknotę nieba ...**

>>>>>>>>>>

**Uśmiechnij się. Zamknij oczy
i poczuj jak to jest w niebie.
Popatrz sercem przed siebie.**

**Nie mów nic, tylko kochaj!
Widzisz miłość? Daj mały znak,
że wlejesz słońce w serce.**

<<<<<<<<<<

**Wspomnienia dawno pokrył kurz.
Czy była to prawda, czy sny?
Sam nie umiem odgadnąć już.**

**Nie pora teraz żałować,
choć serce me coś ściśnie ... cóż!
Trudno ... no trochę mi szkoda, życie mija.**

7

**Noszę cudne brzemię.
Czy już mówiłem, że
Jesteś słodkim cierpieniem.
W mojej nadziei cierń.**

**Mam to, czego nie mam.
Nie mam nic bez Ciebie.
Ale blask w oczach Twych,
dodaje zawsze sił.**

Daję Ci bukiet róż ... i dwa proste słowa.

<<<<<<<<<<

**Dzielić by z Tobą codzienność.
Patrzeć w Twe oczy szczęśliwe.
Ubóstwiać usta słoneczne.**

**Pocałunkiem zaczynać dzień.
Przytulać, rozgwieżdżać, kochać.
Wymyślać, rozpromienieniać.
Do ucha szeptać Ci wiersze ...**

>>>>>>>>>>

**Dotknij mnie choćby myślą, uderz mocnym słowem.
Owiej choćby ciepłym spojrzeniem, po prostu przytul.
Tylko nigdy nie dręcz więcej zagadkową ciszą.**

**Spytasz dlaczego, po co? A za to, że jestem z Tobą.
Ja ciepłymi myślami Cię otulam, chronię przed złymi,
dodając odwagi, by to co trudne stało się lekkim ...**

Truchtam po zaułkach pamięci.
Odświeżam wspomnienia.
Szukam wspierającego ramienia.

Do powozu wyobraźni zaprzęgam marzenia.
I po obłokach donikąd pędzę bez wytchnienia.

Nadzieję płomień w sercu rozpala.
Tli się nadal, jeszcze nie zagaśł.
Ale każdy do mety zdążać musi.

>>>>>>>>>>

Im starszy jestem, tym każda minuta mi droższa.
Czyni mnie bezbronnym wobec łomotu ludzkiej zajadłości.

Przenoszę się w świat ciszy, rozmawiam sam ze sobą,
bez słów ... może zrozumiem z życia coś jeszcze więcej.

Fatamorgana?... od promienistych słów wzbierają potoki.
Cieszy mnie tych jeszcze kilka chwil istnienia.

<<<<<<<<<<<

Świat zaplątany, w stylach i formach,
na pokaz, dla szpanu, dla zabawy- wylansowany.
W krzykliwym świecie, krzykliwe twarze.
Cicho marzę, o ciszy marzę.
Myśli i słów nie słyszę.
Krzykliwym zasłaniam twarze.
Szeptem ... wyszepczę ciszę.

Na przekór życiu, sobie dalecy, a jednak bliscy,
biegniemy na oślep po skrawki szczęścia.
Wybieramy je z marzeń utkane ...

Życie wyczynia różne fikołki, raz daje, raz odbiera.
To jest nam wozem, to bliskie jak brat.

Fortuna, to fakt, kołem się toczy.
Raz na wozie, to pod nim masz być.
Potrafi też piasku nasypać w oczy.

Więc nie martwi mnie życie.
... trwam, na los nie krzyczę.

>>>>>>>>>>

- Powiedz mi czy mnie kochasz?
- Nie powiem.
- A dlaczegoż to?
- Bo jak dam Ci paluszek, weźniesz całą rękę.
- Powiesz! Albo napiszesz dla mnie wiersz.
- Jeszcze czego! Nie upubliczniam swoich uczuć.
- A jak Cię bardzo poproszę?
- Nie ma mowy! Nie będę dzielić się Tobą.
- Przestań! Miałaś mnie kochać w strugach deszczu,
przy klaskaniu słowika...
- Nie czytałeś Gałczyńskiego? On też robił żarty... z miłości.
- Wolę satyry Tuwima.
- Uwielbiam – „ pocałujcie mnie wszyscy ... w dupę”.

O ŻYCIU ...

Dobiorę więcej kolorów. Z kawałków życie poskładam.
Zimowa biel z zielenią wiosny się na to nada.
Naprzód kalendarze ... idę z życia bagażem?
Nie ja płynę dryfuję, portu – końca wypatruję.
Szybciej dopłynąć ... sił mi brakuje.

Pragnę, by szczęście w duszy pozostało
... i uśmiechu promienie.

>>>>>>>>>>

Wiem, zawsze coś za późno.
A może zawsze coś niewinne.

Przemijają w życiu chwile.
Szybko upływa nieubłagany czas.

Nic Ci złego się nie stanie,
kiedy będziesz przy mnie tuż.

Pragnę szczęścia poczuć smak.
Tak jeszcze mi jego brak.

<<<<<<<<<<<

Uczucia, pasje ... i wszystko, odpędzam łzami od siebie.
Krzyk do rozumu nie dociera, tylko strach echem zostaje.
I niesmak przeżyty łzami ... zasnę, nikomy niepotrzebny.

Są w życiu rzeczy których wartość
równa jest złamanego grosza.
Nie ma siły trwalszej, niż miłość!
Skarb ... z nią buduje wspólne mosty.
I niezależnie czy pogoda,
ducha nadziei wciąż pobudza.

Nikt w jej kaszę już nie nadmucha.
A jeśli już, to sam ją zeżre.
I jeśli ktoś mnie zacznie wkurzać,
wystawię pięknie ... jeden palec.
Ziewnę po chamsku ... powiem „nuda”.

Ma w sobie moc spełniania marzeń,
która nigdy się nie zmarnuje.
Gdybyś w nią zwątpiła czas pokaże,
że wielu za nią podziękuje ...

>>>>>>>>>>

Wena, natchnienie - to kłamstwa, to tylko warsztat.
Uczucia, nie filary, a chwila nie wieczność.

Los koło zatoczył, przycichł, jakoś zamroził.
Mam krzyczeć, ścierać, czy w ciszy umierać.

Piszę dalej ... lecz chyba tylko oddzielam
codziennie, mozolnie, groch od fasoli ...

<<<<<<<<<<<

Każda chwila samotności sprawia, że
każdy dzień coraz bardziej beznadziejny.
To tylko serce rozdarte na pół.
To pięść goryczy wali w stół.

Nie skapnie jedna łza. Nic się nie stało.
To tylko przecież duszy krzyk.
Nadzieja jak bańka mydlana pękła.
Spłynęła kroplą po policzku ...

A była taka piękna, kolorowa.
Pielęgnowałem ją od wielu lat.

>>>>>>>>>

Uwierz, są ludzie, którzy cenią przyjaźń prawdziwą.
Nie! To posłuchaj:
Puk, puk to ja ... witam. Jak się czujesz?
Co tam u Ciebie , czy mogę w czymś pomóc?
Może rozmowy z kimś potrzebujesz?
Pytam ... bo wiem jak to jest, gdy łapie niemoc.

SAMO ŻYCIE ...

Usiadł gołąb na sztachecie.
I zamyślił się o świecie.
Ja samotny bez rodziny,
to swe życie chyba zmienię.

Poszukam wnet kandydatki
i szczęśliwie się ożenię.
Nowe gniazdko wybuduję.
Stworzę życie w nim jak w bajce.

Będę kochać swą wybrankę,
to się wtedy znajdą jajka.
Siedzieć na nich dniem i nocą,
aż pisklęta zaświergocą.

Czy to wszystko się opłaci?
Może lepiej zaoszczędzić.
Nie marnować na to czasu.
Być samotnym tak jak dawniej.
Na „lewiznę” ... wpaść do lasu.

Na to rzecze stara sowa:
„to załatwić można wszędzie.
Tak przeżyjesz do starości,
ale wnuków mieć nie będziesz.”

ZIMOWE REFLEKSJE ...

Naturo, tyś mą muzą.
Mym natchnieniem, ukojeniem.
Tylko ty jesteś prawdziwa.
Chronić i strzec cię muszę!

>>>>>>>>>

Zaiskrzyła zima bielą ośnieżonych dachów.
Lód w promieniach słońca igłami lśni.
Krzaki w białych pióropuszech.
Stare drzewa w kapeluszach,
romansują z choinkami.

<<<<<<<<<<

Wstał ranek.
Wita dzień mgłami.
Niebo posępne,
jakby chciało dzielić się żalością.
Wiatr parska złością.
Puk,puk, puk!
Proszą śnieżynki za oknem: wpuść nas ...

Frasobliwa wierzbo płacząca,
jakaż troska tak kark twój zgina?
Kto cię skrzywdził, czyjasz to wina,
żeś taka smutna i płacząca.

Pochylasz się nad zmrożoną wodą.
Ramionami sięgasz jej lustra.
To prawda - nie jesteś już młodą.
I zdrewniałe masz nieme usta.

Patrzysz ciągle w swoje odbicie
i łzami je rosisz obficie.
Stoisz tak bez ruchu ze łzami.
Spływają ku wodzie z listkami.

>>>>>>>>>

Nie umiem słowem kruszyć serc kamieni ... może obrazem.
Akwarela zastąpi pióro, choć jestem nieukiem malarzem.

Natura swoim pięknem nas obdarza.
W chaosie szarych dni niewielu to zauważa.

Przesuwają się przed oczami zimowe pejzaże.
Mruży oczy słońce ... białe czapy mają krzaki.
Drzewa zaś śnieżne kapelusze ...
Klon kręci setką suchych nosków, bez cienia patosu.

Tylko sosna się krzywi ... na siłę ją okryli.
Rozmywają się kształty suchych ramion leszczyny.
Rumiane głogu korale w bieli się zatopiły ...

Oj, chyba za wiele na jeden obrazek.
Jutro kolejny namalować spróbuję.
Tym razem może Ciebie?
... tylko jaki masz kolor oczu?

Wiosna w lutym?

**Przyszła pogodna.
Śniegi rozpuszcza, woda się sący.
Ciepłe powietrze.
I owszem zdrowe. A zaspy śnieżne?**

**Niebo błękitne.
Bielutkie chmurki leniwie płyną.
Ciepły obrazek.
Temperatura w końcu na plusie.**

**Czyż wiosna w lutym?
Chyba nie pora ... nie mam nic przeciw.
Na spacer pójdę.
Czapki nie biorę. Szalik na wiosnę?
... chyba nie w porę ...**

21 lutego 2021r.

MOJA POEZJA ...

Trwam na bezdrożu myśli ... dokąd iść?
Cisza krzykiem ... niesie zapomnienia.
Ważę słowa, „rozdzieram” na czworo.

Przejdą przez igielne ucho marzeń.
Da się pozszywać rozprute szczęście.
A serca z kamienia ... coś usłyszą?

>>>>>>>>>>

Niepokój napęlnia moje słowa.
W głowie chaos zapuszcza korzenie.

Poezja nie daje ukojenia.
Ona tylko formą przetrwania,
do następnych niezrozumiałych burz.

<<<<<<<<<<<

To czego teraz pragnę i wciąż oczekuję,
wszystko na dobre zatrzasnąłem w swej poezji.
Moja naiwność ... spotkamy się ... na płatkach frezji.

Nie chcę wcale tak dużo. Pragnę wspólnych marzeń.
Zamieszkam w jabłku ... uda mi się skusić ... Ewę?

Słowo buduje, ale niszczyć także może.
Nieważne czym je podpieram .. i tak się skruszy.

Wszystko ma swe żywioły ... ryba pragnie wody.
Ja tylko tlenu ... a miłość nie chce wyjaśnień.

Boję się niezdrowych wrażeń ... uciekam do marzeń.
A świat mnie ignoruje ... mimo to dziękuję.

<<<<<<<<<<

„ Ja już uśmiechać się przestałem.
A usta mroźny wiatr ochłodzi.
Jednej nadziei mniej zostało.
Jeden wiersz więcej się urodzi.

Ten wiersz zrodzony wbrew mej woli,
niech świat wyśmiewa i wykpiwa.
To, co aż tak nieznośnie boli,
dla duszy ukojeniem bywa.”

To wiersz ANNY ACHMATOWEJ.

Znającym język rosyjski prezentuję oryginał w transkrypcie:

„ Ja ułybatsa pieriestiała.
Moroznyj wietier guby studit.
Adnoj nadzieźdoj mieńsze stało.
Adnoju piesnej bolsze budiet.

I etu piesniu ja nie wolno,
Otdam na śmiech i poruganie.
Zatiem szto niestierpimo bolno.
Dusze liubownoje mołczanie.”

Sny, marzenia ... długo tak błdzić w nich mam.
Czule przytulam serca ... dreszcze daruję.

Pomóż w cud uwierzyć ... przywitać prawdę.
Zamienić z nią kilka słów ... da mi impuls.

<<<<<<<<<<

Uciekam w skorupę codzienności,
odpornej na ból ukrywanej miłości.

Pozamykany w swych paranojach,
sznurami absurdów spętany.

Zmęczona parafraza przykrywa codzienność.
Odciska na nas swoje piętno.

Czasem pomaże szarość odrobiną koloru.
Nie pozwoli nam o sobie zapomnieć.

Miłość po prostu lubi kraść szczęście.
Liczbę jej lat ... zna tylko samotność.

>>>>>>>>>>

Rozpinam śmiechem tęczę na zachmurzonym niebie.
Namaluję obrazy dotychczas i nieznane.
Alternatywne światy fantazją wciąż szkicuję
pragnienia i tęsknoty ...przeskoczę mur niebosiężny ...

<<<<<<<<<<<

OSTATNIE BAJANIE ...

Przepraszam, nie potrafię znaleźć miejsca.
Pod nogi spadają ciągle kamienie.
Cóż jest jak jest - świata nigdy nie zmienię.

A tak chciałem pięknej miłości uczyć.
Dać raj dla duszy, by ciernie zagłuszyć.
Łza gorzkiej ... to nie tak miało być.

>>>>>>>>>

Dlaczego w końcu nie zmądrzeję.
Czyż nie egzystencjonalne pytanie?
Cisza głucha. Brak mi odpowiedzi na nie.

Wkładam codzienną pelerynę nadziei
z dekokrem wieloznacznych marzeń.
Pryśła bańka mydlana w kolorze opali.

Bujanie w obłokach jak domek z kart – nietrwały.

Poezja to słowa, którymi wyrażamy piękno,
zauroczenie, podziw, uczucia.
Dobrze jest nad nimi się zamyśleć.
Bohatersko milczeć, albo mówić:
są jak szelest brzozowych liści ... miło w ich cieniu.

Wyglądam skrzydła moim wierszom.
Wysyłam je Wam, moi Przyjaciele.
Nawet szczypta może się stać,
wytchnieniem dla życia zmęczonym...
Kochajmy poję ... to nie takie trudne.

Tomik ten wszystkim Paniom dedykuję.